

Studnie zapomniane - studnie złe

Nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych można zapłacić za fachowe zasypanie nieużywanej studni. To poważna bariera, właściciele odkładają sprawę na później, albo w ogóle zapominają o tym ujęciu wody. Z powierzchni ziemi nie widać, co z głębin przenika do okolicznych wód podziemnych....



„Nieeksploatowane ujęcia wód podziemnych są najpoważniejszym zagrożeniem krytycznej infrastruktury gospodarki wodnej, jednym z ognisk zanieczyszczeń warstwy wodonośnej. Pozostawione bez zabezpieczeń, z powodu braku świadomości i powagi zagrożenia, zostają zamienione w szamba, miejsca gromadzenia ścieków i odpadów” – alarmowali trzy lata temu Ewelina Baumgart i Józef Flizikowski z Instytutu Technik Wytwarzania UTP w Bydgoszczy na łamach specjalistycznego dwumiesięcznika „Inżynieria i Aparatura Chemiczna”. I apelowali: należy rozwijać działania prawne i technologiczne dla prawidłowej likwidacji nieczynnych ujęć wody. Nieużytkowane otwory studzienne zaliczyli do najważniejszy ognisk zagrożeń zanieczyszczających i mających wpływ na jakość wód podziemnych, obok takich ich źródeł, jak zakłady przemysłowe, stacje paliw, komunikacja i jej produkty z dróg krajowych czy źle funkcjonujące składowiska odpadów komunalnych. Minęło kilka lat od tej publikacji, a problem jest wciąż aktualny.

Groźne skażenia

W „Przeglądzie istotnych problemów gospodarki wodnej dla obszarów dorzeczy”, obszernym dokumencie Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, skierowanym w minionym roku do konsultacji społecznych, jeden z podrozdziałów poświęcono problemom związanym z nieprawidłowym utrzymaniem istniejących studni i terenów wokół nich oraz brak obowiązku ich likwidacji. I tam wyraźnie wskazano, że ma to negatywny wpływ na jakość użytkowych poziomów wodonośnych. Wyjaśniono, że bezpośrednia migracja zanieczyszczeń rolniczych i komunalnych z powierzchni terenu może spowodować wystąpienie w wodach pitnych organizmów chorobotwórczych stwarzających zagrożenie epidemiologiczne, azotanów i azotynów, amoniaku, związków fosforu i innych zanieczyszczeń fizyko-chemicznych wykazujących działanie toksyczne i rakotwórcze. Gdy z otworów studziennych przestaje się pobierać wodę, po jakimś czasie może dojść do skażenia wód podziemnych na skutek przenikania ścieków bytowych, gnojówki i gnojowicy, pestycydów oraz innych substancji szkodliwych.

Stąd opinia, że poważnym problemem, groźnym dla wód podziemnych jest brak obowiązku opracowania projektów prac geologicznych na usunięcie studni o głębokości do 30 m wykonanych na potrzeby zwykłego korzystania z zasobów wodnych. Obecnie tylko na podstawie decyzji stwierdzającej wygaśnięcie pozwolenia wodno-prawnego można nakazać likwidację urządzeń wodnych, które zostały wykonane lub użytkowane na podstawie tego pozwolenia.

W ustawie – Prawo wodne tylko jeden przepis wprost odnosi się do nieużytkowanych studni. To art. 54 ust. 6. Mówi on, że na wniosek właściciela ujęcia wody i na jego koszt, można wydać decyzję, nakładającą na właścicieli gruntów położonych na terenie ochrony pośredniej obowiązek zlikwidowania nieczynnych studni. Strefę ochronną ustanawia dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej, na wniosek i koszt właściciela ujęcia wody, wskazując zakazy, nakazy, ograniczenia oraz obszary, na których one obowiązują.

Więcej szczegółów na ten temat w tym akcie nie znajdziemy. Dr Małgorzata Woźnicka, kierownik Programu Hydrogeozagrozenia Państwowego Instytutu Geologicznego - Państwowego Instytutu Badawczego wskazuje, że zagadnienia te są regulowane prawem wodnym i prawem geologicznym i górniczym, ale zaznacza, że uregulowania dotyczą raczej sposobu postępowania w przypadku procedury likwidacji otworu a nie obowiązku tego typu działań.

Złote rączki

- Otwór hydrogeologiczny wykonany na podstawie prawa geologicznego i górniczego zostaje studnią po uzyskaniu pozwolenia wodno-prawnego na budowę urządzenia wodnego. Jest wtedy przystosowany do poboru wody podziemnej, tzn. zabudowany urządzeniami do poboru wody, pomiaru itp. Eksploatacja ujęcia wód podziemnych na cele inne niż zwykle korzystanie z wód odbywa się na podstawie pozwolenia wodno-prawnego. W Polsce nie ma regulacji prawnych wymuszających na użytkowniku likwidację studni – urządzenia wodnego, które nie jest eksploatowane – mówi dr Małgorzata Woźniak. - W prawie wodnym jest tylko mowa o nakazie utrzymania urządzenia wodnego we właściwym stanie technicznym – dodaje.

„Gdy jednak użytkownik ujęcia decyduje się na jego likwidację, nie znaczy to, że może on to zrobić na własną rękę. Źle przeprowadzona powoduje poważne skutki dla warstwy wodonośnej, np. wprowadza zanieczyszczenia z pozostawionych, korodujących urządzeń i przenikające z powierzchni gleby” – wskazywali Ewelina Baumgart i Józef Flizikowski. Ścisła procedura likwidacji otworu hydrogeologicznego jest wyznaczona w prawie górniczym. Nie sprowadza się ona wyłącznie do prostych formalności papierkowych. Likwidacja wymaga przede wszystkim opracowania projektu robót likwidacyjnych otworu przez uprawnionego geologa i jego zatwierdzenia. Przedsięwzięcie nie polega bowiem na zasypaniu otworu ziemią czy gruzem i jego przykryciu.

Zanim płyta zamknie otwór

Na likwidację studni głębinowych składa się wiele czynności - instrumentacja, usuwanie utopionych narzędzi, rur osłonowych, filtrów, a potem zasypywanie chlorowanym kruszywem, przywrócenie warstw nieprzepuszczalnych, oznaczenie zlikwidowanego obiektu cementową płytą. Na koniec musi być sporządzony protokół, który przedstawia stan techniczny studni i warunki hydrogeologiczne w danej lokalizacji.

- W wyniku likwidacji studni przywrócone są poszczególne warstwy gleby, pomiędzy którymi nie powinna dłużej przepływać woda. Sposoby na likwidację studni są różne, dobiera się je stosownie do indywidualnych warunków. Do głównych metod likwidacji należą: ilowanie, cementacja, zasypianie urobkiem. Cementacja jest najdroższą i najskuteczniejszą metodą. Jednak w przeważającej większości przypadków otwór wiertniczy zasypywany jest urobkiem, a jego ostatnie 5-10 m cementowane – informuje elbląska firma Odwierty.eu na swojej stronie internetowej. I ona, jak i inni przedsiębiorcy z branży podkreślają, że ten proces musi być zgodny z prawem. Leopold Śmiałkowski, prowadzący w Łodzi zakład studniarski od 1945 r., apeluje też do wyobraźni i sumienia: skutki źle przeprowadzonej operacji odczują przyszłe pokolenia.

Dr Małgorzata Woźniak nie widzi jednak na razie powodów do alarmu.

- Oficjalnie nie ma danych, że nieczynna studnia stanowi zagrożenie dla wód podziemnych. Każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie. Potencjalny wpływ nieczynnej studni na stan wód podziemnych zależy od wielu czynników: budowy geologicznej, warunków hydrogeologicznych, konstrukcji studni, jej stanu technicznego,

lokalizacji otworu, zagospodarowania otoczenia studni itp. – tłumaczy. Uważa natomiast, że należałoby się zastanowić, dlaczego użytkownicy nie likwidują nieczynnych studni. Jej zdaniem przyczyn może być wiele. Po pierwsze to kosztuje, w zależności od głębokości i konstrukcji otworu wydatek sięga od 10 tys. zł do 60 tys. zł (w rejonie Warszawy). Ponadto procedura administracyjna jest uciążliwa, kosztowna i długa. Niemalże również trzeba zapłacić za opracowanie kompletu dokumentacji - operat wodno-prawny, projekt robót geologicznych, dokumentację geologiczną z likwidacji otworu. Wreszcie nie ma odpowiednich regulacji prawnych.

Ramowa dyrektywa

Coś jednak trzeba z tym zrobić. Obowiązek osiągnięcia dobrego stanu wód nakłada Ramowa Dyrektywa Wodna, którą wprowadzona do polskiego prawa ustawą-Prawo wodne. Ten cel wymaga usunięcia lub ograniczenia problemów gospodarki wodnej. W raporcie Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej zaznaczono, że trafna identyfikacja tych problemów pozwala na zastosowanie odpowiednich programów działań naprawczych, a istotne problemy odnoszą się przede wszystkim o aspektów ekologicznych.

Ponad 13 tys. nieczynnych studni

Centralny Bank Danych Hydrogeologicznych jest bazą danych prowadzoną przez państwową służbę hydrogeologiczną gromadzącą informacje o obiektach hydrogeologicznych w kraju (studnie, piezometry ujęcia, ujęte źródła). W bazie tej odnotowano do tej pory 13 767 obiektów hydrogeologicznych nieczynnych według kategorii „Eksploracja”, tzn. nieczynnych studni.

Procedura administracyjna likwidacji studni

- *Wykonanie operatu wodno-prawnego na likwidację studni, zgodnie z zakresem podanym w ustawie Prawo wodne (konieczne są 2 egzemplarze i wersja elektroniczna).
- * Wniesienie opłaty skarbowej za wydanie decyzji wodno-prawnej. Postępowanie trwa 30 lub 60 dni od wszczęcia postępowania (według kodeksu postępowania administracyjnego).
- * Wykonanie projektu robót geologicznych na likwidację studni przez uprawnionego geologa zgodnie z zakresem podanym w Prawie geologicznym i górniczym (w 2 egz.).
- * Organ zatwierdzający projekt prac geologicznych wysyła projekt robót geologicznych do zaopiniowania przez właściwego ze względu na miejsc wójta, burmistrza, prezydenta.
- * Zatwierdzenie projektu robót geologicznych, oznacza opłatę skarbową za wydanie decyzji. Postępowanie może trwać 30 lub 60 dni.
- * Zgłoszenie zamiaru przystąpienia do realizacji robót geologicznych właściwym organom na 2 tygodnie przed wejściem w teren.
- * Podjęcie prac likwidacji otworu.
- * Dokumentacja geologiczna inna z likwidacji otworu wiertniczego bez opłat skarbowych wykonana przez uprawnionego geologa zgodnie z Prawem geologicznym i górniczym (w 3 egz.). Nie wymaga zatwierdzenia w drodze decyzji.

Źródło:

Miesięcznik „Ekologia i rynek”

Artykuł ukazał się dnia 14 października 2013 r.

na stronie: ekorynek.com